

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Jak pogodzić?

Ostatniej niedzieli byliśmy świadkami szeregu wieców, zorganizowanych przez czynniki sanacyjne pod hasłem: Nie dany Pomorza.

Jesteśmy szczerze uradowani, że wreszcie i sanatorzy rozumie konieczność zajęcia mocnego stanowiska wobec zakusów niemieckich na nasze zachodnie granice.

Zrozumienie to przyszło, co prawda, bardzo późno. Przez długie miesiące prasa sanacyjna ironizowała ostrzeżenia i alarmy obozu narodowego, tłumacząc, że jedyną odpowiedzialnością na dążenia niemieckie powinno być „wzruszenie ramionami”.

Dziś, jakgdyby, zaczyna się opanowanie. Sanacja przyłącza się powoli do akcji, wszczętej przez obóz narodowy i możaby powiedzieć, że „lepszy jeden grzesznik nawrócony, niż 99 sprawiedliwych”, gdyby nie dziwna... dwoistość polityki sanacyjnej.

P. Górecki, jako prezes Federacji jeździ po kraju i wygłasza płomienne „endeckie” przemówienia.

To teoria. A jak wygląda praktyka, stosowana przez kolegów sanacyjnych p. Góreckiego, zasiadających w rządzie?

Praktyka... to olbrzymie koncesje, które p. Zaleski dał Niemcom w umowie likwidacyjnej ze szkoda żywiołu polskiego na Pomorzu, to układ handlowy, dzięki któremu Niemcy z nas poprostu zadrwali, to zrzeczenie się przez rząd polski prawa pierwotnego gospodarstwa kolonistów niemieckich w zachodniej Polsce, to, wreszcie, milcząca taktyka naszej dyplomacji wobec rewizjonistycznych dążeń niemieckich, czy stałe domaganie się kompromisu z Niemcami przez część prasy sanacyjnej („Prawda” łódzka).

Nie chcemy sanacji podejrzewać o inscenizowany z góry „podział ról” w polityce polsko-niemieckiej, a zapytujemy tylko:

— Jak pogodzić chwalebne przyłączenie się p. Góreckiego do akcji obozu narodowego z bardzo niechwalebą praktyką rządową w polityce polsko-niemieckiej?

S. S.

Przeszło 500 ofiar

WCZORAJSZYCH ZABURZEŃ
w Budapeszcie

WIEDEN, 2.9 (Tel. wł.). W nocy o godz. 2-ej prezydent budapeszteński policji wydało komunikat, w którym określa liczbę ofiar wczorajszych rozruchów w Budapeszcie na

39 zabitych
80 ciężko rannych i przeszło 400 kontuzjowanych.

Według danych prywatnych cyfry są jeszcze większe, a stan wielu rannych, przebywających w szpitalach bardzo ciężki. Poza tym wielu demonstrantów nie zgłosiło się po opatrunków w szpitalach z obawy przed aresztowaniami.

W ciągu dziesiętniej nocy po-

licza aresztowała przeszło 100 osób.

Niemcy obawiają się

skutków konferencji rolniczej

KRÓLEWIEC, 2.9 (ATE). Tujejsza prasa demokratyczna i socjalistyczna, komentując wyniki międzynarodowej konferencji rolniczej w Warszawie wyraża opinię, że w Warszawie stworzona została wschodnia entente cordiale na gruncie ekonomicznym. Dzienniki wyrażają obawę, że zbliżenie gospodarcze szeregu

państw, które przyspieszyło wprawdzenie bojowych cel niemieckich, może Niemcom przynieść wiele strat w dziedzinie eksportu przemysłowego. Według opinii tujejszych dzienników, na tym zbliżeniu gospodarczym straci przemysł niemiecki, a zyska przemysł Czechosłowacji.

Costes i Bellonte w drodze

posuwają się z szybkością 180 km.

Wielkie przygotowania na ich przyjęcie

PARYŻ, 2. IX. Według dotychczasowych danych dwaj piloci francuscy, Costes i Bellonte, posuwają się z przeciętną szybkością 180 km. na godzinę w kierunku Nowej Funlandji. Lot odbywa się zupełnie normalnie i nie natrafił jeszcze na żadne przeszkody atmosferyczne.

LONDYN, 2. IX. (ATE). — Donoszą z New Yorku, że lot-

nicy francuscy, Costes i Bellonte, pozostają w stałej komunikacji ze stacją radiową w Louisbourg w Nowej Szkocji. Parowiec „Bremer” przejął radioposłusze o stanie lotu Costes i Bellonte. O godzinie 24-ej według czasu środkowoeuropejskiego pilotowie „Znak Zapytania” znajdował się pod 48°30 szerokości północnej a 32° długości zachodniej. Podob-

ne doniesienie otrzymał również parowiec „Europa”.

Tak więc lotnicy, którzy w poniedziałek po południu ominęli dwie sfery burz, zbaczając z drogi w kierunku północnym, obecnie lecą prosto na Nowy York. W pobliżu Nowej Funlandji panują gęste mgły, lecz naogół warunki atmosferyczne są pomyślne.

Przybycie pilotów „Znak Zapytania” na lotnisko w Curtissfield jest oczekiwany dziś późną nocą, według czasu środkowoeuropejskiego. Na lotnisku są czynione gorączkowe przygotowania na przyjęcie pilotów francuskich. Na wypadek gdyby lotnicy przybyli po zapadnięciu nocy, lotnisko zostanie oświetlone przez olbrzymie reflektory.

Costes i Bellonte lecą z przeciętną szybkością 180—190 km. na godzinę.

Irigoyen

podaje się do dymisji

PARYŻ, 2. IX. Według wiadomości, nadeszłych z Buenos Aires, prezydent Irigoyen postanowił w związku ze wzmagającą się opozycją podać się do dymisji razem z całym rządem. Zastępcą jego mianowanym będzie wiceprezydent Martinez.

W OCZEKIWANIU

Tajemniczych „posunięć”

Pierwsze nazwiska w akcji wyborczej. — Sprawa pensji dla urzędników Sejmu

W oczekiwaniu

tajemniczych „posunięć”

Jak słyhać, rząd, korzystając z rozwiązania parlamentu, zamierza w najbliższym czasie wydać szereg ustaw w formie dekretów. Z drugiej strony mówią, że w tym roku ministerjum skarbu nie poczyniło dotychczas żadnych prac dla przygotowania budżetu...

Podobno czynniki decydujące, stoją na stanowisku, że ponieważ do 31 października Sejm nie może się zebrać, więc rząd nie jest obowiązany wnosić budżetu do Sejmu...

W związku z temi wiadomościami, szczególnych akcentów nabiera wiadomość zamieszczona w dzisiejszym, sanacyjnym „I. K. C”, który zapowiada jakies „dalejsze posunięcia natury politycznej ze strony rządu”.

Tajemnicze te „posunięcia” mają być „dalejszym ciągiem akcji, rozpoczętej przez marsz. Piłsudskiego od rozwiązania Sejmu”.

Bojkot wyborów?

Niektórzy kolportują fantastyczną wiadomość, że tem „posunięciem” ma być wstrzymanie się sanacji od udziału w wyborach... Jeżeli to się okaże prawdą to tem lepiej! Poco się kompromitować?

Biok Centrolewu Pierwsze nazwiska

Komisja 6-ciu stronnictw, wchodzących w skład Centrolewu zbiera się dziś znowu dla formalnego załatwienia sprawy wspólnego bloku wyborczego, postanowionego przed kilku dniami w mieszkaniu p. Dąbskiego. Omówiony ma być, między innymi, skład listy państwowej.

Jak doniosło wczorajsze „ABC” na czele listy państwowej figurować będzie nazwisko marsz. Sejmu, p. Daszyńskiego, ponadto, jak słyhać na liście tej znajdują się nazwiska wszystkich wybitniejszych działaczy sześciu stronnictw, którzy, oczywiście kandydować będą również w okręgach.

A więc P. P. S. — Niedział-

kowsko, Diamand i Lieberman. Wyzwolenie — Róg, Thugut i Woźnicki.

Piast — Rataj, Witos i prof. Kot z Krakowa i Dąbski.

Stronnictwo chłopskie — Dąbski i Wrona.

Chrześcijańska Demokracja — Chaciński i Kuśnierz.

N. P. R. zaś — Jankowski, Chądzyński i Popiel.

Na liście senackiej Centrolewu znajdują się nazwiska: Limanowskiego, Kłuszyńskiego, Struga z P. P. S., Januszewskiego i dr. Morza z Wyzwolenia, prof. Marchlew-

skiego z Piasta, Markiewicza z Chrześcijańskiej Demokracji, Pełowskiego z N. P. R. i t. d.

Mniejszości

Co do mniejszości narodowej, to wedle dotychczasowych zamierzeń, Ukraińcy utworzą wspólny blok na terenie Małopolski, na Kresach zaś pójdą razem z Białorusinami. Żydzi chcą utworzyć blok swoich stronnictw, a Niemcy będą dążyli do połączenia się na terenie Kongresówki, Poznańskiego i Pomorza.

Wypłacić, czy nie wypłacić

Słynna sprawa z odmówieniem wypłaty pensji urzędnikom Sejmu znalazła swój epilog.

Wicepremier pułk. Beck przyjął dziś przewodniczących koła urzędników Sejmu i Senatu, pp. Mierosiewicza i Domańskiego, jako przedstawicieli zarządu głównego związku urzędników państwowych, którzy zgłosili się do niego.

Pułk. Beck oświadczył pensje będą wypłacone.

Masońska sekta satanistów

„Biały Wschód” Czyńskiego

operował już wśród młodzieży akademickiej w latach 1917 — 18

Wojciech Śpiczyński stałym bywalcem zebrań

Sataniści w Warszawie

We wczorajszym numerze „ABC” zamieściliśmy wiadomość o rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu warszawskiego przywódcy okultystów, hypnotyzera i „wielkiego wtajemniczonego” Czesława Czyńskiego.

Rewizja nastąpiła na skutek zawiadomień, doszłych do policji, że w mieszkaniu Czyńskiego odbywają się orgiastyczne „czarne msze”, połączone z aktami bluźnierstwa wobec kościoła oraz odprawianie kultu szatana. Czyński wciągał do tych praktyk przedewszystkiem młodzież akademicką, na którą działał zapożyczoną sugestij i hypnotyzmu.

Biały Wschód

Organizacja, której zasady przeschwycił Czyński do Polski z zagranicy, nosi nazwę „Białego Wschodu”. Istnieje przy niej t. zw. „Akademia Hermetyczna” o 22 stopniach wtajemniczeń, zajmująca się czarną magią. W lożach tej organizacji odbywały się niesamowite orgie.

Pisaliśmy również wczoraj o kilku samobójstwach, popełnionych przez studentów, wciągniętych do tych praktyk, którzy nie mogli tego przetrześć.

Kuzynia Wilhelma II

Dziś chcemy dodać do tego kilka słów o wodzu sekty satanistów, Czesławie Czyńskim. Liczył on sobie lat 85. Urodził się w r. 1845 w Wielkopolsce. Za młodu zaczął się zajmować okultyzmem, spirytyzmem i hypnotyzmem. Około r. 1875 zaczął wędrować po Niemczech z odczytami i pokazami. Podczas tych objazdów zapoznał się z hrabią Seydlitz, kuzynką Wilhelma II i praktykami hypnotycznymi zmusił ją do małżeństwa.

Sprawa wydała się. Wytoczono Czyńskiemu proces, w którym został on skazany na 3 lata więzienia, małżeństwo zaś unieważniono. Karę odbył Czyński w berlińskim więzieniu „Moabit”. Gdy wyszedł z niego, udał się do Paryża, gdzie wszedł w bliski kontakt z tamtejszymi słynnymi okultystami, a przedewszystkiem z doktorem medycyny Encausse, znanym w literaturze okultystycznej pod pseudonimem dr. Papusa, przywódcą sekty satanistycznej martynistów.

Na dworze carskim

Tu wyznaczono go na delegata sekty na Rosję. W charakterze wysłannika sekty i „legata kościoła gnostycznego” znalazł się Czyński w Petersburgu, gdzie

wkrótce wkroczył się na dwór carski. Odbywał seanse z carową i zadomowił się na dworze na dobre — aż brzydka afery wyłudzeń pieniężnych od jednej z frejlin skompromitowała go.

Czyński musiał uciekać przed gniewem możnej rodziny frejliny do Warszawy. Tu zaczął symulować warjata i znalazł się w Tworkach. Po wyjściu Rosjan z Warszawy opuszcza Tworki i wypływa w Warszawie na szerokie wody.

Skandale, które doprowadziły nareszcie do zdemaskowania Czyńskiego datują się z roku 1924 i 1926, kiedy to popełnił samobójstwo dwóch wciągniętych przez niego studentów.

Zawsze wśród młodzieży

Redakcja nasza jest jednak w posiadaniu dowodów, że akcje swą na terenie Warszawy prowadził już Czyński znacznie dawniej, bo zaczął ją już w czasie okupacji niemieckiej. Szczegółów charakterystycznych — tak wówczas, jak i dzisiaj operował zawsze wśród młodzieży akademickiej.

Do redakcji naszej przybyło dziś dwóch panów i zakomunikowało nam, co następuje:

— W czasie okupacji niemieckiej w r. 1917 i 1918 nazwisko Czyńskiego stało się pierwszym raz głośne na terenie akademickim. Organizował on w swym mieszkaniu seanse spirytystyczne i hypnotyczne, na które zapraszał licznie wybitniejszych przedstawicieli młodzieży akademickiej. Działy się tam rzeczywiście rzeczy niesamowite, to też ciekawych nigdy nie brakło. Na

zebraniach u Czyńskiego bywało po kilkadziesiąt osób, wyłącznie z pośród młodzieży akademickiej. Około północy podejmował zawsze Czyński swych gości wyśawną kolacją. Skąd brał na to fundusze — nie wiadomo.

W sidła masonerii

— Zrazu — ciągnęli swą opowieść nasi informatorzy — zebrania u Czyńskiego wyglądały zgoła niewinnie i zaspakajały tylko ówczesną ciekawość do zjawisk spirytystycznych. Ale z czasem młodych ludzi, na których zdobył Czyński wpływ, zaczął on wciągać do wyższych wtajemniczeń. Mówiono już wówczas, że na wyższych szczeblach tej organizacji odbywa się kult szatana, mówiono też, że zadaniem Czyńskiego jest wciąganie młodych i zdolnych ludzi za pomocą rozbudzenia zacieka wien spirytystycznych — do masonerii i wiązanie ich na całe życie.

— Teraz, gdy zostały ujawnione stosunki Czyńskiego z dr. Papusem w Paryżu, jest to już niewątpliwe, wiadomo bowiem, że sekta martynistów dr. Papusa jest odłamem masonerii. Wiemy napewno, że Czyńskiemu udało się w czasie okupacji wciągnąć wielu wybitnych przedstawicieli młodzieży, którzy w późniejszym życiu politycznym Polski odgrywali dużą rolę.

— Może i ten szczegół redakcję zainteresuje — kończą nasi informatorzy. — W tych czasach, stałym bywalcem zebrań u Czyńskiego był ówczesny student politechniki warszawskiej, a późniejszy redaktor „Głosu Prawdy” Wojciech Śpiczyński.

Otwarcie Targów Wschodnich

ŁWÓW, 2. 9. godz. 11 rano. (Tel. wł.). — Otwarcie Targów Wschodnich odbywa się uroczystość w obecności min. Kwiatkowskiego, wiceministra Starzyńskiego oraz rumuńskiego wiceministra rolnictwa Potarca. Podniosłego nastroju nie nie zakłóciło. Po otwarciu rozpoczęło się zwiedzanie terenów Targów, które są niemiernie okazałe od poprzednich, przez gości i publiczność.

FREBLOWSKA SZKOŁA H. SĄCHOCKIEJ

Przyjmuje dzieci od 4—9 lat. Francuski, rytmika, spacer.

KRZYŻA 15.

Zapisać od 10—1 i 3—6.